Zgon Krassina.

Nr. 274. Lwów, Piątek 26. Listopada 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUM. 20 GR.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z odstawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Sejmowi przysługuje prawo uchylania rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej w drodze ustawy.

Jednomyślna uchwała komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 24. 11. (PAT.) Posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem p. **Polakiewicza** miało na pierwszym punkcie dziennym sprawę rezygnacji przewodniczącego komisji p. **Głąbińskiego.** Na wniosek p. Dubanowicza i ze względu na poprawę stanu zdrowia, p. **Głąbiński cofnął swą rezygnację.** P. **Polakiewicz** przewodniczył jednak nadal na posiedzeniu, ponieważ przedmiot obrad i odpowiedzialność za przedmiot obrad będących na porządku dziennym, ponosi on jako urzędujący w tym czasie przewodniczący komisji.

Następnie p. **Polakiewicz** zawiadomił komisję, że zwrócił się do dwóch profesorów znawców prawa konstytucyjnego, dra **Jaworskiego** i dra **Cybichowskiego, aby wypowiedzieli swe opinje w sprawie interpretacji art. 44 Konstytucji.**

Prof. **Jaworski** komunikuje, że jako członek Rady prawniczej nie może wydać opinji na wezwanie skierowane tylko do niego i z tego też powodu **wysłał 23 b. m. opinję swą na ręce pana ministra sprawiedliwości,** jako przewodniczącego Rady do jego rozpatrzenia.

Przewodniczący stwierdza, że wskutek nieobecności w Warszawie pana ministra sprawiedliwości, nie mógł opinji tej uzyskać, natomiast odczytał opinję nadesłaną przez prof. dra Cybichowskiego, w której tenże staje na stanowisku, iż **Sejmowi przysługuje prawo uchylania rozporządzeń p. Prezydenta Rzeczypospolitej w drodze ustawy,** ponieważ w art. 44 Konstytucji niema postanowienia, któreby **wyłączało drogę ustawodawczą dla uchylenia rozporządzenia p. Prezydenta.**

P. **Marek** w drodze formalnej **przeciwstawił się zasięganiu opinji u osób postronnych przez przewodniczącego komisji** i stwierdza, że opinja prof. **Cybichowskiego jest opinją osoby prywatnej** i w żadnej mierze nie obowiązuje komisji i proponuje aby odczytanie pisma uznać za odbyte przed otwarciem posiedzenia.

Przewodniczący p. Polakiewicz stwierdza, że **posiedzenie było już otwarte** i że w sprawie zwrócenia się o opinję do profesorów zasięgał rady **Marszałka Sejmu i jednego z wybitnych posłów.**

Przystąpiono do **meritum sprawy.** W dyskusji zabierali głos p. p. **Lieberman, Konopczyński, Dubanowicz Schreiber, Czapiński, Bagiński, Błażejewicz, Stroński i Kiernik.** Na podstawie gruntownej dyskusji, po 20-minutowej przerwie przyjęto **jednomyślnie następującą uchwałę:**

W związku ze sprawozdaniem komisji prawniczej z dnia 15 listopada 1926 **o wnioskach poselskich dotyczących uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, komisja konstytucyjna jednomyślnie stwierdza:**

Niezależnie od przewidzianego art. 44 Konstytucji **trybu uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, przysługuje Sejmowi na podstawie art. 2, 3, 10 i 35, w każdym czasie prawo uchylania takich rozporządzeń w drodze zwyczajnej ustawy.**

Wznowienie rokowań w sprawie Chorzowa.

Nieustępliwe stanowisko Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada.

W poniedziałek **podjęte zostały w Berlinie rokowania w sprawie Chorzowa. Niemcy bronią stanowiska, że podstawa rokowań winna być niezbyt korzystna dla Polski decyzja Trybunału Haskiego, gotowi jednak poczynić pewne ustępstwa w szczegółach.** Zadanie delegacji polskiej jest niezwykle trudne, ponieważ Niemcy bronią uporczywie zasadniczych postanowień Haskiego wyroku. Jeśli nie dojdzie do porozumienia na drodze rozmów bezpośrednich, **Niemcy mają zamiar wystąpić ponownie ze skargą w Hadze.**

Epokowe znaczenie przebudowy imperjum brytyjskiego.

Londyn, 24. 11. (PAT.) Na wczorajszem końcowem posiedzeniu konferencji imperjum brytyjskiego premierzy poszczególnych dominjów wygłosili przemówienia w których dali wyraz swoim poglądom **na wielkie znaczenie konferencji dla interesów państwa brytyjskiego.** — Premier Kanady **Mac Kenzie King** oświadczył, że na konferencji udało się osiągnąć wzajemne porozumienie. To też wszyscy wynoszą z tej konferencji ze sobą **uczucie przyjaźni silnie zadzierżgniętej między wszystkiemi częściami imperjum.**

Delegat **australijski** zaznaczył, że życzenia indywidualne niektórych delegatów **sięgały prawdopodobnie dalej,** jeżeli jednak chodzi o postanowienia powzięte zbiorowo na konferencji to obecna konferencja uczyniła **postępy o znaczeniu epokowem.**

Następny mówca delegat południowej Afryki generał **Hertzog** oświadczył, iż **opuszcza konferencję w tem przeświadczeniu, że zakres i znaczenie konferencji oraz jej uchwały należą do nielicznych w historji wyjątków.**

Delegat wolnego państwa Irlandji minister sprawiedliwości wyraził wdzięczność za przyjazne i sumienne rozpatrzenie wszystkich postulatów wysuniętych przez wolne państwo Irlandję. Po przemówieniach delegatów Nowej Zelandji i Nowej Fundlandji, którzy wypowiedzieli się w tym samym duchu, co poprzedni mowcy, zabrał głos premier **Baldwin,** który oświadczył co następuje:

Obecność w Londynie delegatów dominjów i duch konferencji **napełnia Anglię nowemi nadziejami.** Muszę przyznać, że konferencja tegoroczna odznaczała się również świetnym duchem co i poprzednie zjazdy imperjum, a miarą postępu jaki uczyniła są uchwalone na jej posiedzeniach postanowienia. Są **one prądem ożywczym, który napełnił wszystkie zakątki naszego wielkiego państwa.**

—oo—

DEMONSTRACJE ANTYPOLSKIE W KOWNIE.

Kowno, 24. 11. (AW.) W związku z interpelacją w Sejmie chrześcijańskiej demokracji w sprawie **rzekomego popierania przez rząd szkolnictwa polskiego,** studenckie ugrupowania nacjonalistyczne urządziły w ub. niedzielę wiec, po wiecu zaś sformowały pochód. Wygłaszano szereg prowokacyjnych, antypolskich przemówień i **krytykowano ostro posępowanie rządu.** Publiczność ustosunkowała się wrogo wobec demonstrantów.

—o—

WALUTOWA UNJA BAŁTYCKA.

Warszawa, 24. 11. (AW.) Z Rygi donoszą, że w związku z omawianym obecnie projektem **łotewsko-estońskiej unji celnej,** rząd Łotwy zaproponował Estonji zaprowadzenie **wspólnej waluty „Złotego franka".**

—oo—

BAWARJA PRZECIW RZĄDOWI RZESZY.

Monachjum, 24. 11. (PAT.) Wczoraj rozpoczęła się w sejmie bawarskim wielka rozprawa polityczna w czasie której poseł ludowy **Schlittenbauer zaatakował niezwykle ostro rząd Rzeszy za jego tendencje centralistyczne** zarzucając mu, że przez swoją dotychczasową politykę podatkową podkopuje systematycznie samodzielny byt państw związkowych i dąży do całkowitego **sprusaczenia Niemiec.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 24 b. m. w Warszawie 8.9975 zł. — w Krakowie 9.005 zł. — we Lwowie 9.00 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 8.99 — sprzedaż 9.01 — kupno 8.97.

Nowy Jork transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Tendencja utrzymana.

Zurych urzędowy. Warszawa 57.50; N. Jork 5.18 11/16; Londyn 25.15 1/8; Paryż 17.80; Wiedeń 73.1375; Praga 15.36; Włochy 21.65; Belgja 72.12; Budapeszt 72.55; Sofja 3.75; Holandja 207.30; Oslo 133.05; Kopenhaga 138.15; Sztokholm 138.35 Hiszpanja 78.60; Bukareszt 2.85; Berlin 123.1125; Belgrad 9.145.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.77; Londyn 4.84 15/16; Paryż 3.49 Wiedeń 14 1/8; Praga 2.9625; Włochy 4.20; Belgja 13.92; Budapeszt 14 1/8; Szwajcarja 19.285; Sofja 0.72 Holandja 39.98; Oslo 25.68; Kopenhaga 26.63; Sztokholm 26.68; Hiszpanja 15.15; Bukareszt 0.55; Berlin 23.73; Belgrad 1.7675.

—o—

Fermenty.

Lwów, 25 listopada.

(w.) Z wszystkich przemian i rozłamów, które dokonują się obecnie na terenie naszego życia parlamentarnego i partyjnego — najwięcej uwagi ściąga poważny, choć zgrabnie jeszcze zamaskowany **ferment w Związku Ludowo Narodowym.**

Dziś z perspektywy kilku niedługich, w wydarzenia miesięcy, możemy łatwo już objąć **wzrokiem istotę i cel zamachu majowego,** który zwracał się w pierwszej linji **przeciw parlamentowi,** jako ostoi zgubnego życia politycznego, a następnie **przeciw pewnej większości prawo-centrowej,** która ster tego życia ująć chciała w ręce. Walka zatrzymała się w połowie; ani bowiem nie doszło do ogłoszenia dyktatury, ani nawet nie „rozpędzono" Sejmu — owszem zarysowały się pewne kompromisy i wzajemne ustępstwa, mimo to **system kruszenia obu przeciwników (większego przemysłu i mniejszego — wykrojonej zeń prawicy)** trwa dalej. Jak się to długie starcie skończy — trudnoby przepowiadać, tem bardziej, że **odpowiedź ostateczną dadzą dopiero nowe wybory.**

W czasie ostatniego przesilenia, w chwili gdy rząd Bartel III. obejmował swe krótkotrwałe, na godziny liczone rządy — było rzeczą niemal pewną, **że „Blok obrony Konsytucji",** organizujący cały centroprawy jest już zmontowany. I tutaj zaczyna się **wielka gra polityczna: na czele gabinetu staje sam Marszałek Piłsudski.**

Stąd prosta już i wolna droga do obrad w Nieświeżu i konsolidacji sfer zachowawczych — **cios godzący wprost w serce prawicy,** które nolens volens interesy tych warstw reprezentowała i dzierżyła przynależne im miejsce w układzie stronnictw parlamentarnych.

Ferment zaczął się najpierw w najbardziej „ziemiańskim" odłamie prawicy i w partji **Chrześcijańsko Narodowej,** która w rezultacie zdaje się **zespoli się z nowoorganizującą się „Prawicą Narodową".**

Co więcej jednak **ferment uderzył też w zwarty** dotychczas a mocno o swą ideologię oparty **Związek Ludowo Narodowy.** Nie jest to może jeszcze „pogrzeb endecji", nie jest jednak i tak różowo, jak się czyta na szpaltach n. p. „Gazety Porannej Warszawskiej". Wystąpienie Romana Dmowskiego, widomej i nieomylnej głowy z szeregów stronnictwa **było tylko krótkotrwałą sensacją dnia;** przyznać jednak należy, że ani mętnie wystylizowane sprostowanie, ani ostatni programowy artykuł p. Dmowskiego, zamieszczone na łamach teże „Gazety Warszawskiej" **nie rozpraszają podejrzeń i zakulisowych wiadomostek. — P. Dmowski narzeka** na rozproszkowanie polityczne w Polsce, twierdzi, **że mamy za dużo partji,** nie odpowiadających ani potrzebom ani istotnym nastrojom społeczeństwa; wyczytać więc można między wierszami programowej enuncjacji, że należy dążyć do uproszczenia tego stanu i zblokowania stronnictw. — **Po tej samej linji idą zamierzenia obecnej polityki rządowej.** Dziwnie się schodzą te drogi, poczęte w ośrodkach najbardziej opozycyjnych.

Obok sprawy p. Dmowskiego, która największej oczywiście zaciekawienia ściąga — wysuwa się postać drugiego potenta Związku p. **Stanisława Grabskiego,** który od dłuższego czasu trzyma się na uboczu partyjnej pracy, a **ma swoją zdawna wyrobioną i odrębną koncepcję polityczną.**

Dziś mówi się dość głośno w kuluarach sejmowych o przygotowującej się **rewizji — sanacji czy jak tam kto chce w Związku Ludowo-Narodowym. Rewizje takie** często **kończą się rozłamem** lub — jeśli kto woli — wyrównaniem frontu. W każdym razie — fakt to niezaprzeczony — ferment jest poważny i spełnia **dokładnie intencje przewrotu majowego.**

Przerwa w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, *24 listopada.*

Powodem chwilowej przerwy w polsko - niemieckich rokowaniach handlowych, jest różnica stanowiska obu delegacji w sprawie osiedlenia się osób fizycznych i prawnych. — Natomiast źródła niemieckie dowiadują się, że obecnie **trudności w obradach komisji osiedleńczej powstały głównie wskutek wysunięcia przez delegację niemiecką nowych żądań,** dotyczących praw, które mają przysługiwać obywatelom niemieckim na terytorjum polskiem. Niemcy domagają się **przyznania konsulowi niemieckiemu w Polsce: prawa wstrzymania egzekucji zarządzeń władz polskich odnośnie do poszczególnych wypadków wydalania obywateli niemieckich z granic Polski,** prawa osobistego porozumiewania się z obywatelami niemieckimi, aresztowanymi pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz obcych mocarstw. Z tego drugiego żądania delegacja niemiecka miała w ostatniej chwili zrezygnować. — Wobec postulatów niemieckich **delegacja polska zajęła stanowisko odmowne, uważając je za próbę wznowienia osławionych „kapitulacji".**

W związku z tem przedstawiciele Polski, **dr. Prądzyński i Diamand, bawią obecnie w Warszawie,** gdzie **otrzymają** od rządu dalsze dyspozycje. **Podjęcie pertraktacji spodziewane jest w końcu bieżącego tygodnia.**

Rewolucja szczepów katolickich w Albanji.

Białogród, 24. 11. (PAT.) Wiadomość o przebiegu wypadków w północnej Albanji przedstawia się następująco: W dniu 20 bm. **wśród katolików północnej Albanji wybuchła rewolucja przygotowana i zorganizowana przez dwóch byłych oficerów rządu Fannoli,** którzy działali wspólnie z księdzem katolickim Don Loro Tsako. Ruch ten, który miał charakter nawskroś katolicki miał na celu **owładnięcie północnej Albanji** zamieszkałej przeważnie **przez żywioły katolickie.** W pierwszych dwóch dniach **powstańcy odnieśli pewne zwycięstwa nad słabymi oddziałami żandarmerji albańskiej.** Wobec tego jednak, że ruch zaczął się rozszerzać rząd w Tiranie wysłał na teren silniejsze oddziały żandarmerji, które odrzuciły powstańców w góry. Wszystko zda je się wskazywać na to, że **bunt będzie zlikwidowany w najkrótszym czasie.** Bunt, który ogarnął zaledwie części szczepów katolickich w północnej Albanji był zdaje się inspirowany przez **Mustafa Kroya** i **Hassana Pristina,** którzy przygotowali powstanie przebywając zagranicą i licząc na pomoc ludności prawosławnej i muzułmańskiej środkowej i południowej Albanji. Żywioły te jednak pozostały wierne rządowi **Achmeda Bey Zogou.** Białogrodzkie koła polityczne zapatrują się na wypadki w Albanji spokojnie i sądzą, **że nie będą one miały poważniejszych następstw.**

Z prasy ruskiej.

Stosunek naszych Ukraińców do Ukrainy sowieckiej.

Lwów, 25 listopada.

Na temat uchwały zjazdu „Undo" w sprawie stosunku tej partji do Ukrainy sowieckiej pisze „Diło":

„Istnieje, czy nie istnieje teraz ukraińskie państwo za ryskim kordonem, w którem pokładalibyśmy nadzieje pomocy w spełnieniu naszego politycznego ideału? Niema żadnej wątpliwości, że takiego ukraińskiego państwa tam niema. Jest za to inne, jest specyficzny twór nowego typu państwowości bolszewickiego regime'u. Bolszewicy zwą Ukrainę nawet niezależną republiką sowiecką.

Ale ich pojęcie państwowości i jej atrybut z naszem całkowicie się nie pokrywa. Dla nas ta bolszewicka państwowość nie jest niczem innem, jak niezwykle ograniczonym autonomizmem, który z naszem pojęciem państwa nie pokrywa się wcale. Nasz ideał jest inny.

Otóż, uznawać, czy nie uznawać istniejący tam typ państwa za sprzyjający dla urzeczywistnienia naszego programu. Za sprzyjający nie można go w żaden sposób uznać. Ale zato nie można nie uznać faktu jego istnienia. Zresztą ten samorodny typ państwa na Ukrainie takiego uznania nie potrzebuje. Będzie on się wzmacniał albo rozkładał. A-le spodziewać się od niego jakiejś misji w realizacji naszych politycznych celów — nijak nie możemy. Zato wiemy, że i przy tej formie ustroju na Ukrainie nosną siły narodowe i nietylko rosną, ale i hartują się. A są one dla nas potrzebne i na nich polegamy tak samo, jak na tych siłach, jakie tworzymy tu".

Rada samorządowa.

Warszawa. (Tel. wł.)

W ministerstwie spraw wewnętrznych, opracowano już i rozesłano zainteresowanym czynnikom do zaopinjowania statut Rady samorządowej, która ma powstać przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Rada będzie opinjowała nietylko projekty z nowych ustaw i rozporządzeń, lecz także istniejące już ustawy i zarządzenia ministra spraw wewnętrznych. Statut Rady ma być uchwalony w najbliższych dniach przez Radę ministrów i wejdzie w życie prawdopodobnie w grudniu br.

Nowy nuncjusz.

Warszawa, (Tel. wł.).

W miejsce ks. arcybiskupa **Lauriego,** który ma zostać kardynałem, z siedzibą we Włoszech, zamianować mają monsignr. **Marmaggiego,** byłego nuncjusza w Pradze, który opuścił Pragę w lecie b. r. w związku z zatargiem między Watykanem a rządem czechosłowackim.

KURS POŻYCZKI DILLONOWSKIEJ POPRAWIŁ SIĘ.

Warszawa, 24. 11. (AW.) **Kurs 8% Polskiej Pożyczki (Dillona) poprawia się w dalszym ciągu.** Dnia 2 b. m. notowano tę pożyczkę w Nowym Jorku 92⅜ za 100.

O przedłużenie moratorjum wekslowego.

Warszawa, (Tel. wł.).

W ministerstwie skarbu odbyła się pod przewodn. p. Szebeki konferencja z przedstawicielami sfer gospodarczych i finansowych w sprawie moratorjum dla weksli przedwojennych.

Reprezentanci wszystkich instytucji, reprezentowanych na konferencji, wypowiedzieli się za przedłużeniem moratorjum, dla weksli przedwojennych.

ŚWIADECTWA UZDOLNIENIA.

Warszawa, (Tel. wł.).

W sprawie ustawy przemysłowej która ma się ukazać w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, informują, że wprowadzi ona tak zwane **świadectwa uzdolnienia, bez których nie będzie wolno wykonywać rzemiosła.** Przepisy dotyczące owych świadectw będą liberalne i będą wydawane przez uprawnione **szkoły zawodowe rzemieślnicze.** — Wykonujący rzemiosła w chwili wejścia w życie ustawy bez takich świadectw, będą od nich zwolnieni.

Pod znakiem czasu.

LISTOPADOWA WIOSNA.

Lwów, 25. listopada.

Kwitną w ogrodach bratki, drzewa puszczają młode pędy, zieleni się świeża, szmaragdowo-zielona ruń zbóż na polach. W kąt poszedł kalendarz ze swą ponurą, listopadową tradycją — niech żyje wiosna w przededniu zimy!

Wylazły z zapieców ogłupiałe, śpiące muchy — i nic nie rozumieją... Człowiek także niewiele z tego rozumie, ale cieszy się zapewne nierównie więcej, bo też niebo darzy go znacznie hojniej: oprócz jasnych promieni, wiosennych powiewów i woni kwiatów, darów bezcennych i idealnej wartości, otrzymujemy codziennie upominki bardziej realne w postaci zaoszczędzonych cetnarów węgla i ceny niekupionego futra. Zysk to niemały na te ciężkie czasy — choć nie zasłużony, ale uczciwy, co rzadko chodzi w parze.

Niesie nam ta listopadowa niespodzianka jeszcze zysk inny — moralny, jeśli kto umie go wyciągnąć: wrażenie w czas późnej jesieni, dobrobytu mimo niedostatku, pogody pośród chmur. Można być młodym wbrew dacie w metryce, wesołym mimo burz życiowych, bogatym przy pustej kieszeni. Uczmy się tych wartościowych paradoksów od figlarza-listopada który nas tak wspaniałomyślnie potrafił oszukać. **(m).**

—oo—

KS. TOMAS NASTĘPCĄ Śp. ADAMA W SENACIE.

Warszawa, (Tel. wł.).

Opróżniony skutkiem zgonu ś. p. Ernesta **Adama** mandat do Senatu, obejmie profesor seminarjum w Przemyślu **ks. Tomas.**

—oo—

ZJAZD ARCYBISKUPÓW.

Warszawa, (Tel. wł.).

Odbędzie się tu 30 b. m. **zjazd arcybiskupów w sprawie wprowadzenia w życie konkordatu.**

—oo—

O „Gwiazdkę“ dla dziecka śląskiego.

Lwów, 25 listopada.

Zbliża się „Gwiazdka“ — ta cudna „Gwiazdka“ polska... Na dźwięk tego słowa miljony serduszek dziecięcych odpowiadają przyspieszonem biciem...

Bo „Gwiazdka“ — to źródło niezapomnianej radości, to promyk jasny, jednakże pięknie działający na kształtowanie się duszy i charakteru dziecka...

Nieszczęśliwe są te dzieci, którym nie dane było przeżyć ani jednej radości...

Z dzieci takich wyrastają najczęściej ludzie oziębli, obojętni, którzy nie wiedzą, co to jest radość życia i jaka jest moc jej szlachetna... „Gwiazdka“ w pojęciu naszem — ludzi dojrzałych — jest jednym z czynników wychowania młodych serc i dusz, których świętem prawem są: radość i zabawa.

O ile „Gwiazdka“ wogóle w życiu dziecka jest zjawiskiem o dużem znaczeniu wychowawczem, o tyle dla dziecka śląskiego jest ona czemś znacznie większem... A może nie tylko dla dziecka, ale i dla sprawy polskiej na Śląsku...

Dziecko śląskie — to przecież dziecko przeważnie sfer pracujących fizycznie, nękanych dziś ciężko kryzysem gospodarczym, to dziecko sfer bezrobotnych, przygnębionych, b. zubożałych, które jest nadto przedmiotem ohydnego kupczenia...

Bogate, oświecone i dobrze zorganizowane sfery niemieckie jasno zdają sobie sprawę, że od charakteru wpływów w wychowaniu młodych pokoleń i od samego ich wychowania zależy charakter przyszłości Ziemi Śląskiej... to też organizacje niemieckie na Śląsku pilnie dbają nie tylko o dziecko niemieckie ale też łapczywie wyciągają ręce po dziecko polskie, bądź terorem gospodarczym, bądź przekupstwem i niecną intrygą zyskując szeregi dziatwy polskiej dla szkoły niemieckiej...

„Gwiazdka“ niemiecka jest zawsze obliczona na efekt także wśród rodziców polskich, których ma olśnić swą hojnością i dobroczynnością.

My — Społeczeństwo polskie — może nie mamy tych środków, co „przekupnie“ — Niemcy, ale mamy serdeczne, głębokie naszego dziecka umiłowanie — tego zwłaszcza, które wzrasta w niedoli, chłodzie i niedostatku.

To też stąd, z Kresów wschodnich, dajmy znać, że nieobojętny jest nam los dziecka śląskiego!... Niechaj to dziecko śląskie obaczy i rozgrzeje ciepło swojskiej serdeczności, tej naszej polskiej serdeczności...

Składajmy w miarę możności, ale licznie — ofiary na „Gwiazdkę“ dla dziecka śląskiego.

Ofiary tej czeka od nas nie tylko polskie dziecko na Śląsku, ale też czeka jej sprawa narodowa na podminowanych przez niemczyznę Kresach zachodnich.

Wszelkie ofiary na cel powyższy można składać w pałacu Wojewody od 1—8 grudnia codziennie od 10 do 1 i od 4 do 7 u portjera, gdzie panie dyżurujące odbiorą.

Nad Zakopanem szaleje niebywały huragan.

Zakopane, 24. 11. (PAT). Nad **miastem i okolicą szaleje huragan.** Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Krakowem i innemi miejscowościami przerwane. Siła wiatru jest tak wielka, **że zachodzą wypadki wywrócenia do rowów wozów z końmi.**

—oo—

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY MEKSYKIEM A STANAMI ZJEDNOCZONYMI.

Waszyngton, 24. 11. (PAT). Krążą tu pogłoski, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zająć wobec Meksyku zdecydowane stanowisko **coby mogło pociągnąć za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych.**

—oo—

POGRZEB ŚP. SEN. ERNESTA ADAMA.

Lwów, 25 listopada.

Przy tłumnym udziale publiczności odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. dr. **Ernesta Adama,** senatora, dyrektora Ziemsk. Banku kredytowego, radnego miejskiego i prezesa Tow. Szkoły Ludowej. Trumnę wyniesiono z domu żałoby przy ul. Zielonej l. 25 o godz. 2 popoł. Przed domem pożegnał zmarłego imieniem T. S. L. i klubu radzieckiego narodowo-demokratycznego **dr. Próchnicki,** który podniósł zasługi ś. p. Adama na polu oświatowem, ekonomicznem i politycznem.

Orszak, prowadzony przez pastora ewangelickiego **Kesselringa,** poprzedzony szeregami harcerzy i młodzieży Szkoły handlowej, licznymi wieńcami i sztandarem „Gwiazdy“, ruszył ku cmentarzowi Łyczakowskiemu.

Za rodziną zmarłego postępował wojew. **Garapich,** gen. **Sikorski** w towarzystwie oficerów, wiceprez. dr. **Chiamtacz** i dr. **Stahl** z członkami Rady miejskiej, sen. **Thullie** w imieniu Senatu, poseł **Głąbiński** w imieniu Sejmu, duchowieństwo katolickie, przedstawiciele instytucji finansowych, T. S. L., towarzystw kulturalnych i w. i.

Nad mogiłą przemówił pastor **Kesselring,** wskazując na niezwykłe zalety charakteru zmarłego, dr. **Szellenberg** zabrał głos imieniem Polaków wyznania ewangelickiego, oddając hołd jego działalności patrjotycznej.

—oo—

WYTYCZNE POLSKIEJ POLITYKI BAŁTYCKIEJ.

(Korespond. własna „Kurj. Lwow.“)

Warszawa, 24 listopada.

Do Warszawy przybył poseł polski w Rydze **p. Łukasiewicz i odbył konferencję z min. spraw zagran. Zaleskim.** Na konferencji omawiano **sytuację polityczną w państwach bałtyckich w związku z rokowaniami tych państw o traktat reasekuracyjny z Rosją sowiecką.**

—o—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 26. 11. 1926

JAN PIETRZYCKI.

W kraju świętego Marjusza.

W drodze z Rawenny do Rzymu, postanowiłem odwiedzić najmniejsze państewko, jakie istnieje w Europie: rzeczpospolitą San Marino. — Jest to jakby mała wysepka pośród ziemi włoskiej, a właściwie niebosiężna, ogromna skała, wznosząca się w pobliżu morza Adriatyckiego, ponad Rimini.

Na szczycie skały, widać trzy oszańcowane wieże (skąd w herbie państewka trzy baszty) i małe, tak czarne, jak sama skała, kamienne miasto, składające się z dwóch placyków i kilku uliczek. Oto i całe San Marino.

Kolei żadnej tu niema. Jechać najlepiej automobilem z Rimini, droga trwa przeszło dwie godziny.

W mieście San Marino wszystko, jak przystało na stolicę, lecz wszystko w formie miniaturowej. Rynek miasta, wyłożony marmurowemi płytami, ozdobiony pięknym ratuszem z mozaikami na złotych tłach, ma kształt obszernego balkonu i w istocie spełnia rolę balkonu. Z trzech stron zabudowany pałacami patrycjatu, z czwartej posiada balustradę, skąd roztacza się widok — jak słusznie powiadają — jeden z najwspanialszych w świecie.

Panorama ogromna, przepyszna, czarodziejska. Zielone pola winogronowe, zagajniki palm i pomarańczy, dalej fiołkowe wzgórza, gdzie na szczytach, pośród cyprysów białe i żółte klasztory sterczą wieżami o kolorze brzoskwiniowego kwiatu, a na horyzoncie kołysze się potężne, szafirowe morze, zlewające się z błękitem nieba w jedną całość.

Byłem tu świadkiem dorocznej uroczystości patrona i założyciela republiki, św. Marjusza, od którego imienia (san Marino) państewko wzięło nazwę. Przed hotelem „Gigante“, gdzie zamieszkałem, kroczył ku katedrze barwny pochód. W ulicy powiewały flagi zielono-białe (kolor republiki). W pochodzie brała udział cała armja państwa w pysznych mundurach i ogromnych pióropuszach, składająca się w. komplecie z ośmdziesięciu żołnierzy, wliczając już w tę cyfrę żandarmerję i orkiestrę wojskową. Dość liczne duchowieństwo prowadziło pod baldachimem biskupa. Na końcu pochodu, okoleni członkami rządu, postępowali dwaj prezydenci republiki, mając na piersiach złote łańcuchy z orderem świętego Marjusza. Republika wybiera co pół roku dwóch prezydentów, jednego z kół patrycjatu, drugiego z ludu.

Właściciel hotelu „Gigante“ z dumą wskazywał mi w pochodzie znakomitości swej ojczyzny. Był tam jakiś sławny lekarz, miejscowy malarz, literat i właściciel sklepu, handlującego markami pocztowemi republiki. A trzeba wiedzieć, że handel ten przynosi państwu znaczne dochody. Rząd wprowadza wciąż nowe marki, wycofując poprzednie z obiegu i podnosząc przez to ich cenę na rynku filatelistycznym.

Odwiedziłem bibljotekę municypalną. Dużo książek w języku łacińskim i włoskim, mnóstwo papierów archiwalnych. W odpisach dyplomów honorowych, jakie republika kiedykolwiek wydała, znajduje się dyplom obywatelstwa dla oficera legjonów polskich z pod komendy Dąbrowskiego, Józefa Drzewieckiego.

Historję tego dokumentu podają zapiski municypalne. Oto gdy zwycięski Napoleon szedł przez ziemię włoską, posłał republice San Marino zboże i obiecał, że rozszerzy jej terytorjum. Otrzymał na to odpowiedź, iście republikańską:

„Dziękujemy za zboże i płacimy za nie gotówką. Rozszerzenia granic nie chcemy. Jesteśmy szczęśliwi na własnem i nie łakomimy się na cudze“. To też, gdy armia francuska wkroczyła do Rawenny, a legjony polskie do Rimini, zatrwożeni republikanie wysłali do Dąbrowskiego posłów, wyrażając nadzieję, że chyba Polacy, którzy krew przelewają za wolność, nie pokrzywdzą maleńkiej republiki, która także tak gorąco niepodległość umiłowała. W odpowiedzi wysłał Dąbrowski do San Marino Drzewieckiego z zapewnieniem braterstwa, za co rzeczpospolita wpisała nazwisko posła w poczet honorowych obywateli, a wojsku polskiemu posłała w darze... stado baranów.

Dzisiejsi mieszkańcy San Marino nie wiele jednak wiedzą o Polsce. — Gdy nadawałem na poczcie list do Polski, urzędnik tłumaczył mi, że „miasto to“ nazywa się nie „Polonia“, lecz „Bolonia“, na uwagę zaś, że list wysyłam nie do włoskiej Bolonji, lecz „per republica polacca“, nie wiedział, jak wielką ma pobierać opłatę pocztową. Sam poczmistrz, wezwany do rozstrzygnięcia sprawy, zapewniał mnie, że nikt jeszcze przedemną na poczcie w San Marino listu poleconego **„per republica polacca“ nie nadawał.**

—oo—

Szalony czyn starca.

Podpalił dom i poderżnąwszy sobie brzytwą gardło, zginął w płomieniach.

Lwów, 25 listopada.

Donoszą nam z Krosna o mrożącej krew w żyłach **tragedji jaka rozagrała się w okolicznej wiosce Iskrzynia.**

W wiosce tej żyła od dłuższego czasu skromna rodzina **Köhlerów.** Nie byli to ludzie bogaci, ale i nie biedni. W gospodarstwie szło niegorzej, tylko jakieś **nieubłagane fatum ścigało Köhlerów.** Pozatem że pożycie rodzinne ciągle mącone było nieporozumieniami, **śmierć każdego niemal roku zabierała kogoś.**

I zdarzyło się, że na gospodarstwie Köhlerów został **tylko starzec 70 letni i wnuczka jego młoda, urodziwa Apolonja.** Życie było smutne. Apolonja potrzebowała opieki, a stare kości Łukasza nie pozwalały mu na żaden wysiłek. Dusze staruszka trapiła jedna tylko troska o przyszość. **Apolonja rosła, rosła wraz z nią uroda a z urodą wielbiciele.**

I troskał się Łukasz, bo wiedział, że po śliskiej **drodze jego wnuczka chodzi.** Martwił się, bo był doświadczony i wiedział, że młodość rzadko lgnie do pobożności i pracy, a chętniej goni za użyciem niż statecznością.

Pośród wielbicieli Apolonji największymi względami cieszył się **Jan Węgrzynek**, zabijaka, wesołek, niepoń i nieroba.

Nie dziwił się Łukasz, że spodobał on sobie Apolonję, ale wiedział, **iż nietyle jej urodę ile majątek ma na względzie Węgrzynek.** Wiedział to starzec i martwił się.

I tu zaczęło się owo zło, i to było **zaczątkiem nieszczęścia.**

Młoda para zaczęła rządy **od pastwienia się nad dobroczyńcą.**

Łukasz na stare lata pozostał na **łaskawym chlebie** u wnuczki. Nie pozwolono mu więcej wygrzewać starych kości na słońcu ale na **czarny chleb musiał ciężko pracować.**

A kiedy Węgrzynek porwał się na niego ręką, zamroczył mu się umęczony mózg i zrodził się **straszny żal oraz nienawiść.**

W niedzielę, gdy młodzi poszli do kościoła, **stary zwlókł się z posłania, podpalił dom i brzytwą poderżnął sobie gardło.**

Ale jeszcze żył — zrodziła się w nim straszna moc — **krwią własną skrapiał gorejący dom.** Niczem potępieniec, krwawy upiór, niczem duch zemsty **podsycał czerwone języki aż żar stał się tak okrutny, że stary ostatkiem świadomości, nie z obawy przed śmiercią, ale zwierzęcym instynktem wiedziony,** wyskoczył z pośród płomieni, pognał parę kroków do wsi, poczem **runął na ziemię i skonał.**

Gdy młodzi przybiegli z kościoła było już po wszystkiemu. Pozostały tylko zgliszcza i szczątki szalonego starca — **krwawa plama na sumieniu ongiś ukochanej wnuczki.**

Eksportowy kartel naftowy.

Borysław. (Tel. wł.).

Na rynku naftowym panuje bardzo mocna tendencja ze względu na sezon zimowy. Nafta w hurcie za za 1 kg — 50 gr., w detalu o 15 pr. wyżej. Istnieje dość wielki popyt na niektóre oleje. Parafina tańsza.

25 bm. odbędą się w Krakowie dalsze **obrady przedstawicieli przemysłu naftowego** w sprawie **stworzenia centralnego biura eksportowego.** Organizacja zbytu parafiny posunęła się już tak daleko, że może być uruchomiona niezwłocznie po ostatecznem zatwierdzeniu przez przyszły kartel eksportowy. **Sprawa centralizacji produktów naftowych w kraju jest rzeczą dokonaną.** Nie ulega wątpliwości, że **w nowym kartelu eksportowem** weźmie udział **również Polmin.** Sfery naftowe wyrażają nagół przekonanie, że konferencje krakowskie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

——oo——

Z OPERETKI.

„Słodki kawaler", operetka Leona Falla.

Lwów, 25 listopada.

Cavalier d'Eon, to historyczna postać francuska z czasów średniowiecznych; w rzeczywistości jest to przebrane za młodzieńca dziewczę, które na dworach europejskich spełnia różnego rodzaju misje dyplomatyczne. Libreciści **Schanzer i Wellisch** utworzyli z tego libretto p. tyt. **„Słodki kawaler"**, wprowadzając na scenę potomka historycznego **Chevalier' a d'Eon.**

Zrazu potomek tego dziewczęcia wychowywany jest jak chłopiec, przez zaufanego ochmistrza rodziny. Koniec pierwszego aktu tworzy odsłonięcie tajemnicy z powodu pierwszej miłości tego mniemanego chłopczyka, zwróconej do kobiety. Z kroniki rodzinnej dziewczę to dowiaduje się o losie chevalier'a d'Eon, który jest także i jej losem. Widzimy teraz w drugim akcie kawalera w jego prawdziwej roli historycznej, jak w szatach męskich intryguje dyplomatów angielskich lub jako dziewczę intryguje mężczyzn, aby zdobyć sobie małżonka. W ostatnim akcie następuje wyjaśnienie a kawaler, nieodwołalnie uznany za dziewczynę, poślubia bogatego spadkobiercę.

Libretto to nie stoi na równi z innemi, które wyszły z tej spółki. — Mimo urozmaicenia, całość nie bierze, a dowcipy, ważna część w operetce, są płytkie, lub zbyt drastyczne. **Muzyka Leona Falla** poszczycić się może subtelną, jak zawsze instrumentacją i efektownym dźwiękiem mistrzowsko opanowanej orkiestry i bogactwem inwencji, melodyjnej zarówno wokalnej jak i orkiestralnej. Najlepiej udały się Fallowi dwa pierwsze akty, gdzie sceny zespołowe, zwłaszcza oba tercety, mają warunki popularności. — Pieśń kawalera „Dziś, wieczorem, musisz mnie całować" posiada cechy szlagiera.

Teatr dołożył możliwych starań, aby całości zapewnić sukces. Kapelmistrz p. **Leszczyński** sumiennie opracował stronę muzyczną, reżyser p. **Tatrzański** trafnie inscenizował całość, a zespół baletowy z pp. **Ciesielskim** i **Martówną**, jako solistami, oraz piękne dekoracje art. malarza p. **Balka** wielce się przyczyniły do powodzenia wczorajszej premiery. Tytułową postać odtworzyła bardzo dobrze p. **Korabianka.** Jej pełna temperamentu i pikanterji gra sceniczna i szykowny taniec, obok korzystnych warunków zewnętrznych, dały interesującą, harmonijną całość.

Z reszty wykonawców wymienić należy z uznaniem p. **Brzeską**, doskonałą, jak zawsze, p. **Rapacką** oraz p. **Tatrzańskiego**, który dał świetną postać sceniczną, jako wychowawca i dygnitarz. P. **Wawrzkowicz**, wyglądał elegancko i śpiewał dobrze, o ile głos wystarczył. **P. Ruszkowski** to dobry nabytek sceniczny. Balet układu p. **Ciesielskiego był bisowany.** Na uznanie zasługuje orkiestra, która **nie głuszyła śpiewaków.** Teatr był pełny.

Grd.

Z kraju.

× **Nowy dom zdrowia w Zakopanem.** Dnia 21 bm. odbyło się poświęcenie „Domu zdrowia zrzeszenia pracowników Banku Polskiego" w obecności prezesa Banku P. p. Karpińskiego. Dwupiętrowy dom zdrowia nad potokiem Bystre w pięknem położeniu pod Kozińcem obejmuje 20 pokoi gościnnych, urządzonych z komfortem. Koszt gruntu i budowy wynosi 350.000 zł. Ofiary i składki urzędników wynosiły w br. przeszło 100.000 zł., a **Bank Polski złożył na ten cel 50.000 zł.**

× **Bunt więźniów** wybuchł w więzieniu w Łodzi z powodu odebrania jednemu z nich za karę siennika. Więźniowie o godz. 8 rano zaczęli dobijać się do drzwi, bić w nie stołkami i żądać wypuszczenia ich na wolność.

Oddział policji otoczył gmach więzienia a na dziedzińcu ustawiono karabiny maszynowe. Zagrożono więźniom, że będą do nich strzelać, jeżeli się nie uspokoją. Porządek przywrócono dopiero po kilku godzinach.

Wiceminister Góra zaleca liberalniejsze stosowanie śruby podatkowej.

Warszawa, (Tel. wł.)

Wice-minister skarbu p. **Góra** podpisał okólnik do wszystkich urzędów skarbowych w państwie w sprawie podatku dochodowego. W ostatnich czasach ministerstwo otrzymało wiele skarg na wymiar podatku dochodowego przez władze skarbowe. Również i centralne organizacje kupieckie wskazały w szeregu memorjałów, że miejscowe władze skarbowe nie uwzględniają absolutnie przewidzianych w ustawie o podatku dochodowym ulg dla różnych kategorji płatników. **W szczególności nie są brane w rachubę okoliczności rodzinne płatników, przez co doprowadza się do tego, że większość nie jest w stanie płacić nakładanego podatku dochodowego.**

W nowym okólniku ministerstwo zwraca uwagę urzędom podatkowym na odpowiednie ustępy ustawy i domaga się od nich, aby stosunek do ludności był liberalniejszy niż dotychczas zarówno przy wymiarze podatku, jak i przy rozpatrywaniu rekursów.

——xo ox——

Remuneracje dla urzędników skarbowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada.

W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w pismach o **rozdziale „remuneracji" w Ministerstwie Skarbu oraz podawaniem nieprawdziwych kwot, otrzymywanych przez urzędników poszczególnych kategorji, należy wyjaśnić**, że uchwalona w budżecie na r. 1926 kwota na wynagrodzenie pieniężne dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy skarbowych, która w dawniejszych latach wynosiła 6 milj. zł., obecnie wynosi 2 milj. zł. i **przeznaczona jest dla funkcjonarjuszy i urzędników wszystkich władz i urzędów, podległych Ministerstwu Skarbu wraz z służbą celną.** Ogólna ilość urzędników i funkcjonarjuszy tego działu wynosi około 16 tysięcy osób a nagrody pieniężne wypłacane są w różnych nagół bardzo skromnych kwotach za specjalnie gorliwe spełnianie obowiązków, za prace specjalne poza godzinami służbowemi i to w zależności od osiągniętych wyników prac.

W tych więc warunkach nie może być mowy o mechanicznym podziale kwot stałych wedle stopni służbowych i funkcji.

——oo——

Częściowe zniesienie ustawy o ochronie lokatorów w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.)

Odbył się tu szereg konferencji delegatów okręgów związków nieruchomości z udziałem przedstawicieli rządu w sprawie częściowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Kilka większych stronnictw zgłosiło w sejmie pruskim wniosek, domagający się częściowego zniesienia ochrony lokatorów na wzór Wirtembergii. Wobec przychylnego stanowiska, jakie podobno zajął rząd niemiecki w tej sprawie po doświadczeniu w Wirtembergji szczególnie aktualną dla obywateli polskich posiadaczy nieruchomości w Niemczech staje się sprawa sprzedaży kamienic w miastach niemieckich, do czego rząd niemiecki obecnie zdąża. Nieświadomość rzeczy skłania niektórych do wyzbywania się nieruchomości w Niemczech po cenach bardzo niskich. Ceny te jednak mają się znacznie podnieść po uchwaleniu przez sejm pruski omawianego wniosku.

Artyści polscy na XV. międzynarodowej wystawie sztuki w Wenecji.

Rzym. (Tel. wł.)

Urządzana co dwa lata międzynarodowa Wystawa sztuki w Wenecji zgromadziła szereg dzieł artystów polskich, nadesłanych przez Two krakowskie „Sztuka“, które otrzymało zaproszenie wzięcia udziału w wystawie.

Dzieła artystów polskich, eksponowane w pawilonie ogólnym, wzbudziły powszechne zainteresowanie prasy włoskiej.

Oto szereg głosów tej prasy.

N. Lancellotti pisze, że sala polska jest jedna z najlepszych wśród sal cudzoziemskich.

Weneckie „Gazettino“ podaje długi artykuł poświęcony wystawcom polskim. Wymienia wszystkich, podając rozbiór ich dzieł w formie bardzo goracej i życzliwej.

W Genueńskiej „La Chiesa“ p. Maria Luxoro poświęca obszerne sprawozdanie sali polskiej, zatrzymując się w uwagach pełnych pochwał przed wszystkimi niemal obrazami naszych artystów.

Medjolańska „Rivista d'Italia“ w kilkudziesięcio-stronicowym przeglądzie pióra p. G. Edwardo Mottini rozpatruje całą wystawę wenecką, przyczem działowi polskiemu poświęca kilkanaście wierszy pełnych sympatji dla naszego malarstwa, które nazywa wesołem, pociągającem oko, przyjemnem i zmysłowem.

Wszystkie te pisma nadto poświęcają dużo miejsca sali Henryka Glicensteina, którego zaliczają do Niemców, to znowu nazywają go Polakiem o kulturze niemieckiej, podkreślając zresztą zawsze jego dwoistość, raz nawiązującą do szkoły staroniemieckich snycerzy, to znowu opierającą się o klasycyzm.

—oo—

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta):

Stryj, w listopadzie 1926.

Niezwykłą uroczystość święciły onegdaj sfery sądowe w Stryju. Oto **prezydent sądu okręgowego Dr. M. Misiński,** obchodził 45-lecie swej pracy zawodowej i równocześnie 20-lecie prezydentury w tut. sądzie. Z tej okazji skorzystali sędziowie i urzędnicy tut. sądu okr. i zebrali się w pięknie udekorowanej sali sądowej celem uczczenia i złożenia życzeń swemu przełożonemu. Przemówienia do jubilata wygłosili radca Orski, prokurator Medyński i dyrektor kanc. Wagner, a wzruszony do głębi prezydent dziękował za słowa uznania i życzenia, wieczorem zaś tego samego dnia odbył się na jego cześć bankiet, na którym obecni byli delegaci z całego okręgu sądow. i cała palestra tut. Prezydent Misiński znany jest jako wybitny i znakomity prawnik i cieszy się wysokiem uznaniem sfer przełożonych oraz niezwykłem poważaniem u całej ludności, która dała temu wyraz, wybierając go **posłem do b. Sejmu galicyjskiego**. W ostatnich czasach nizkie intrygi usiłowały się przyczynić do usunięcia go z zajmowanego stanowiska, lecz ataki te okazały się bezsilnemi wobec uznania, jakiem prez. Misiński cieszy się u władz.

Ciekawy wypadek lekkomyślnej brawury wydarzył się u nas przed kilku dniami, na szczęście bez tragicznego zakończenia. Młody przemysłowiec tut. p. S. usiłował wskoczyć do pędzącego pociągu poza stacją kolejową. Ponieważ dość nieszczęśliwie uchwycił się drzwi wagonu, przeto wypadł i runął odtrącony na drugi tor, którym nadjechać miał inny pociąg z przeciwnej strony. P. S. złamał obojczyk i odniósł liczne rany na głowie. W tej niebezpiecznej sytuacji tyle jeszcze okazał przytomności umysłu, że słysząc nadchodzący pociąg, zdołał wśród bolów zsunąć się z toru i spoczął na środkowym nasypie i w ten sposób uniknął niechybnej śmierci.

Po przejściu pociągu podniesiono go i zaniesiono zemdlałego do domu.

Komunikat.

Lwów, 25 listopada.

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częstsze **wypadki wnoszenia podań względnie interwencji bezpośrednio do Ministerstw** z pominięciem władz miejscowych powołanych do załatwienia odnośnych spraw. Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło podać do publicznej wiadomości, że **nie naruszając przysługującego oczywiście każdemu interesowanemu prawa zwracania się z zażaleniami bezpośrednio do władz wyższych** — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleca interesantom w ich własnym interesie, ażeby **przedewszystkiem korzystali z przysługujących im środków prawnych w toku instancji,** a interwencje i podania kierowali do władz lokalnych, gdyż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z natury rzeczy na podstawie jednostronnego podania stron żadnej sprawy nie decyduje, a bez wyjątku podania bezpośrednio wniesione przesyła przedewszystkiem **PP. Wojewodom do rozpatrzenia,** co powoduje tylko opóźnienie w załatwieniu sprawy.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 26. 11. 26

ARGYRIS HEFTALIOTIS. 4

Marinos Kontaras

Nowela.

Z nowogreckiego oryginału przełożył Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy).

— Grzegorz spogląda chwilę dokoła, jak gdyby się obudził ze snu, potem jednak opamiętał się, i rzuca się na Marinosa. Teraz anioł przemienił się znów w dzikiego zwierza. Nasz palikari dobywa noża i mierzy Grzegorza dzikiem spojrzeniem, jak zły duch. Kilku ludzi rzuca się na niego, wydzierają mu nóż z ręki, biorą go ze sobą i uchodzą z nim. Podnieśli go i zanieśli do jego łodzi. Młodzieńcy z wioski, których mieszkania nie były odległe, pobiegli tamże i zaopatrzyli się w broń, ten w pistolet, tamten w nóż, ów zaś w topór. Stanęli wszyscy w jednym rzędzie na brzegu i wołali do niego, by natychmiast uciekał, inaczej zatopią łódź jego.

— Marinos miał mało towarzyszów przy sobie, a i ci byli wszyscy pijani. Bierze drąg, odbija od brzegu i odpływa na morze, wołając do swych przeciwników z gorzkim uśmiechem:

„Do widzenia!“

— Wkrótce potem nadchodzi Grzegorz Fyzekis, uzbrojony w dużą strzelbe, gdy ujrzał, że łódź odpłyneła od brzegu, począł szaleć z gniewu. Skoczył do wody, by ją ścigać. Ot, głupota pijanego człowieka! Wydobyli go z wody i zanieśli do domu.

Tu przerwał stary Athanazios znów opowiadanie swoje i skinął mi ponownie. Zwilżyliśmy gardło, opowiadał dalej:

— Panie, dotąd była to wesoła zabawa, teraz zaś zaczyna się romans. Nie widziałem wprawdzie tych wypadków na własne oczy, słyszałem jednak często o nich z ust nieboszczyka. Gdy Marinos wypłynął na morze, był srogi, jak lew rozjuszony. Jakiś czas milczał, potem zwrócił się do swych majtków z temi słowy:

— „Hej, chłopcy, pomagałem wam dotąd, nieraz w trudnych terminach, teraz i wy musicie mi pomóc. Tę dziewczynę muszę koniecznie uprowadzić i poślubić.[1]) Chłopcy, objechałem całą Małą Azję i wszystkie wyspy, szukając kobiety, na której widok serce mi zapłonęłoby i nie znalazłem jej nigdzie. A teraz, gdy ją nareszcie znalazłem w tej wiosce, czyż mam ją z rąk wypuścić? Albo dostanę ją, albo na św. Mikołaja zaklinam się, że zginiemy oboje“.

— Towarzysze Marinosa Kontarasa wiedzieli, że on nie żartuje.

— „Ale gdy dziewczyna cię nie zechce?“ zapytał jeden z nich.

— „Czy mnie zechce? Czy nie widziałeś, jak się zapłoniła, gdy na nią spojrzałem? Głupstwa pleciesz! — Mówisz tak, jak gdybyś w całem twem życiu nigdy nie widział kobiety. Teraz pojedziemy na drugą strone do przylądka. Wieczorem udamy się do Thermi i zarzucimy tam kotwicę. Ja wysiądę sam jeden na brzeg, przebrany za żebraka. Wy poczekacie obok brzegu“.

— I tak się też stało. Późnym wieczorem, gdy się już ściemniło, zapukał jakiś żebrak do drzwi Fyzekisa. Grzegorz zabawiał sie w winiarni. Muzykanci nie oddalili się jeszcze. Macocha rozmawiała głośno w sąsiedztwie, dziewczyna była sama w domu i przyrządzała wieczerzę. Cały dzień spędziła w smutku i wstydzie, a oczy jej były jeszcze od płaczu czerwone. Dopiero gdy dziewczęta z sąsiedztwa, które ją bardzo lubiły, przyszły do niej, jedna po drugiej, i ślubowały jej, że nie będą się z niej nigdy, ani słowami, ani pieśniami, naigrawać, albowiem wstyd ten spotkał ją bez jej winy, wtedy pocieszyła się nieco, a wieczorem odzyskała spokój.

— I poczęła wtedy nad tem przemyśliwać, o wiele lepiej byłby Marinos postąpił, gdyby jej był okazał swoją miłość jak człowiek rozsadny i praktyczny. Dwoma lub trzema słowami byłby sobie Grzegorza zupełnie pozyskał. Teraz zaś wszystko przepadło. Nie zobaczy go już nigdy więcej, ani nie będzie nic o nim słyszała.

— Wtem zapukano do drzwi.

— „Kto tam?“ zapytało dziewczę z izby.

— „Niech Pan Przenajświętszy wynagrodzi twoim zmarłym, moja córko, ja świata nie widzę, zlituj się nademną i daj mi jałmużnę“.

— Drzwi się otwarły i dziewczyna wystawiła przez nie rękę z kawałkiem chleba.

— „Niech Bóg wynagrodzi twoim zmarłym“, szepnął znów Marinos i wpadł do izby. Lemoni poznała go natychmiast i popadła w omdlenie. Marinos nie miał czasu do tracenia. Ogląda się do koła, wydobywa chusteczkę, zawiązuje młodej dziewczynie usta, bierze ją na plecy, biegnie przez podwórze, przeskakuje przez tylny mur między ruiny, stąd dostaje się na pole, potem znów na inne pole, tam sadza ją pod drzewem, pokrzepia twarz jej różaną wodą, kórą miał przy sobie. Ona otwiera nieco oczy, Marinos widzi, że go się nie boi, zawiązuje jej napowrót usta i dąży z nią wprost do łodzi.

(C. d. n.)

[1]) Wypadki porywania przemocą oblubienicy, zdarzają się i dziś jeszcze dość często na wyspach morza Egejskiego. (Przypisek tłumacza.

Najnowsze odkrycie archeologiczne w Gizeh.

Kairo, w listopadzie.

W pobliżu piramidy Cheopsa w Gizeh, odkrył amerykański uczony prof. Reisner członek Boston-Harward ekspedycji przedziwnej piękności grób podziemny wykuty w skale o pojemności 35 m. W alabastrowym sarkofagu spoczywa mnmia królowej Hetefer żony faraona Senefru z IV dynastji, a więc z przed 6000 lat. Z tabliczek pokrytych hieroglifami odczytał prof. Reisner historję Helefer matki króla Cheopsa, której syn urządził tak wspaniały drugi grób.

Pierwszy bowiem splądrowali złodzieje. Potłukli naczynia, połamali meble, ale te wszystkie kawałki zostały z pietyzmem przeniesione do Gizeh. Łoże i trzy krzesła zachowały się do dziś dnia doskonale; inkrustacje ze złota nienaruszone. Przedmioty codziennego użytku są z masywnego złota, instrumenty muzyczne z miedzi, a wiele drobiazgów z krzemienia.

Oryginalne są tablice z drzewa kawałkami barwnej majoliki zdobione, a oprawne w złote ramy, o przedziwnych niewidywanych dotąd egipskich wzorach, kwiatach. Baldachim nad sarkofagiem jest misternej roboty, kombinacja złota i drzewa. 28 waz alabastrowych, pięć paczek z bielizną, szkatułki z klejnotami, w jednej z nich znajdowało się 20 srebrnych obręczy na kostki u nóg, (po dziesięć na każdą nogę) i niezliczona ilość kubków złotych itp. rzeczy, dopełniają urządzenia grobu królowej Helefer.

—xoxo—

Amerykańskie grzęzawisko.

Prezydent Coolidge zdenerwowany.

Nowy Jork, w listopadzie.

„Daily Mail" donosi o niestychanem powodzeniu wyszłej niedawno z druku książki p. t.: „Revetry" („Marnotrawstwo"). której autor Samuel **Hopkins Adams**, jaskrawemi barwami, pod woalem mglistym fantazji, **zmienionymi naturalnie nazwiskami opisuje korupcję, jaka działa się za panowania prezydenta Hardinga i wicepr. Coolidge.** Teapot - Dome skandal, afera naftowa ministra Falla i Denby ministra marynarki, oraz królów nafty Doherty i Sinclaira, samobójstwo Jess Smitha i te wszystkie podejrzane manipulacje polityków z Ohio są nader plastycznie przedstawione, a Amerykanie pamiętają je doskonale, zwłaszcza że proces **b. ministra Falla oskarżonego o wzięcie łapówki w kwocie 100.000 dol. od Sinclaira** rozpoczął się 22 bm. Demokracja wyzyskuje dzielnie zainteresowanie się tą nową powieścią, zaś prezydent Coolidge **ma być szalenie zdenerwowany jej fabułą.**

—xo ox—

Kącik dla Pań.

Czar pięknych rączek.

Lwów, 25 listopada.

Ludwik XIV powiedział, że piękna i ładnie utrzymana ręka jest najlepszym herbem. I zaiste miał najzupełniejszą rację. Wszakże z rąk możemy wyczytać dokładnie życie wewnętrzne danej osoby, już po pierwszym uścisku dłoni wyczuwa się doskonale energję, czułość lub dumę tego kto ją podaje,

Piękno ręki zależy w pierwszym rzędzie od jej budowy, gruba w przegubie dłoń, krótkie palce, nie należą do zjaw porywających oczy. A jednak wedle zdania jednego z lekarzy — można i te wady choć w części usunąć. Tu należy przedewszystkiem racjonalny masaż. Po umyciu rąk zawsze ciepłą wodą, gdyż od zimnej szczególnie w ostrej porze roku stale ręce pierzchną i czerwienieją — należy wcierać delikatnie jakiś obojętny krem, i masować każdy palec z osobna, z pięć razy z góry w dół od paznokcia aż do dłoni. Nagromadzony tłuszcz w przegubie ręki należy masować okrężnemi dotykami, rozprowadzając go całą dłonią, aż do łokcia. Zabiegi te należy powtarzać ze trzy razy dziennie, a po dniach kilkunastu już zobaczymy, że palce stały się smuklejsze i zwinniejsze. Aby uniknąć zgrubienia skóry oraz przekrwienia dłoni, należy nosić rękawiczki z bardzo miękkiej skóry i nigdy ciasne. Również wązkie rękawy tamują wolną cyrkulację krwi — jakoteż i gorsety, uciskające zbyt mocno biodra, skutkiem czego ręce tak często bez powodu czerwienieją. Palce pracowitej pani domu, która wykonywać musi w dzisiejszych czasach sama wiele zajęć gospodarskich, są stanowczo bardziej wygimnastykowane, aniżeli tej osoby, która niczem się nie zajmuje. Panie te — o ile zauważyłam w bardzo wielu wypadkach — mają bardzo ładne, zgrabne ręce, a racjonalnem pielęgnowaniem i używaniem gumowych rękawiczek np. przy ścieraniu prochów tak je upiększyły, że są naprawdę właścicielkami „czarownych rączek".

Nadesłane.

ŚLUB W. KSIĘCIA ROSYJSKIEGO Z CÓRKĄ MILJARDERA AMER.

Paryż. (Tel. wł.).

W miejscowości kąpielowej Biarritz odbył się wczoraj ślub **wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza** z córką znanego miljardera amerykańskiego **Emery.** W przededniu ślubu którego udzielał meropolita prawosławny **Eulogjusz**, odbyła się uroczystość przejścia narzeczonej wielkiego księcia na prawosławie. W orszaku ślubnym znajdowali się **członkowie domu Romanowów**, kilku europejskich domów panujących, arystokracji rosyjskiej, francuskiej oraz kilku miljarderów amerykańskich. Posag miss Emery wynosi 12 miljonów funtów szterlingów, czyli mniej więcej **516 miljonów. złotych.**

Kurjer lotniczy.

PRZEZ OCEAN Z RZYMU DO BUENOS-AIRES AEROPLANEM.

„Popolo di Roma" donosi o budowie wielkiego okrętu powietrznego, którym zamierza w r. 1928, znany pilot generał Nobile odbyć podróż z Rzymu do Buenos-Aires. Statek ów będzie miał długości 180 mtr., o przekroju 24 mtr., a pojemności 50.000 m³ i 6 motorów. Będzie w nim miejsce na 30 pasażer., a szybkość obliczona jest na 120 klm. na godzinę.

KOMUNIKACJA NOCNA.

Celem oznaczenia trasy nocnej, prowadzącej z Berlina przez Gdańsk do Królewca, zaprowadzono na całej przestrzeni **sygnały lotnicze.** — Światło jest elektryczne **i każdy z tych sygnałów ma siłę jednego miljona świec; widoczne są na odległość 58 kilometrów.**

W przeciwstawieństwie do Niemiec, którzy korzystają **z elektryczności używają Anglicy światła Neona, jako znaki rozpoznawcze. Są** to rury o długości 6.5 metrów **napełnione gazem;** rury te umieszcza się przeważnie na wysokich objektach. **Przy dobrej pogodzie są one widoczne na odległość 70 kilometrów.**

Kurs instruktorów modelarstwa lotniczego.

Lwów, 25 listopada.

Staraniem Woj. Komitetu LOPP. odbyło się zebranie dnia 21 bm. w Gimn. XI. delegatów Gimnazjów męskich, celem założenia kursu instruktorów modelarskich.

Zebranie zagaił protektor i opiekun kursu JWP. dyr. Passendorfer wykazując znaczenie kursu dla idei LOPP. i ofiarowując na ten cel lokal w swoim zakładzie.

Z ramienia Komitetu Woj. LOPP. p. Wł. Siadek kierownik kursu, przedstawił program pracy młodzieży w lotnictwie, który rozpada się na trzy działy: propaganda idei LOPP., współdziałanie w organizacji obrony powietrznej, sport lotniczy.

Po dyskusji ustalono, że każdy zakład deleguje na kurs dwóch uczniów, którzy równocześnie obejmą rolę instruktorów w swoich zakładach. WP. Profesorowie obecni na zebraniu obejmą opiekę nad kołem modelarskiem w tychże zakładach. Na zajęcia praktyczne przeznaczono 2 godz. tygodniowo, na wykłady teoretyczne 1 godz. tygodniowo.

Zajęcia praktyczne rozpadają się na budowę modeli latających i redukcyjnych, budowę modeli ślizgowców i budowę latawców.

Pod koniec kursu uczniowie wybudują szybowiec.

Wykłady teoretyczne obejmują historję lotnictwa, znajomość materjałów, zasadnicze wiadomości z aerodynamiki i aerostatystyki, statykę lotn., wiadomości z konstrukcji samolotów i wytrzymałość materjałów.

—xo ox—

Ze świata.

+ **Ramsay Macdonald rycerzem zielonej ostrogi.** Były angielski premjer ministrów i przedstawiciel Labour Party, Ramsay Macdonald, który obecnie podróżuje po Afryce północnej, pozyskał tak dalece sympatje Tunizyjczyków, że nadali mu arabski tytuł „Rycerza zielonej ostrogi". Wyróżnienie to jest bardzo rzadkie, otrzymali je dotąd tylko dwaj prezydenci republiki francuskiej. Macdonald uzyskał je dziwnym sposobem: oto z jego przybyciem rozpoczęły się tak gwałtowne deszcze, pożądane od jedenastu miesięcy, że Arabowie uznali w nim wysłannika Allaha, który posiada dar sprowadzania ożywiających strug.

+ **Trocki u grobu Lenina.** Korespondent „Daily Expres" donosi z Moskwy, że po uroczystościach z okazji rocznicy odrodzenia Rosji, udał się w nocy Trocki na grób Lenina. Zeszedł samotnie do krypty, w której spoczywają zabalsamowane zwłoki Lenina i przez kilka minut patrzył na swego towarzysza.

+ **Ciekawe wykopaliska archeologiczne w Grenlandji.** Dr. Noerlund przewodnik duńskiej wyprawy archeologicznej do południowej Grenlandji, odkrył w tym kraju ciekawe zabytki, a mianowicie fundamenty katedry i pałacu arcybiskupiego w pobliżu Igalika. Kompleks tych zabudowań, zajmował przestrzeń dziesięciomorgową. Znaleziony szkielet, na którego palcu widniał jeszcze pierścień biskupi, należy — wedle zdania uczonego — do Johna Sverrejostresa, syna króla Sverre, a katedrę fundowała żona Eryka Rudego, który przybywszy z Islandji w 980 r. założył tu pierwsze osady, w których później mieszkali Normanowie.

+ **Epidemja samobójstw w Berlinie.** Od pewnego czasu wzmogła się w Berlinie epidemja samobójstw, a punktem kulminacyjnym był chyba dzień onegdajszy, w którym zanotowano 12 wypadków samobójstw, a między tymi były i dwie pary małżeńskie. We wszystkich wypadkach powodem był brak pracy i głód. Jeden robotnik popełnił samobójstwo, dotykając drutów elektrycznych o wysokiem napięciu, do których dostał się, wdrapując się po słupie. Momentalnie zesunął się nieżywy na chodnik.

—o—

GŁÓD TOWAROWY W ROSJI.

Moskwa, 24. 11. (AW). „Ekonomiczeskaja Ziżń" w artykule wstępnym przedstawia **konieczność podjęcia natychmiastowej walki z głodem towarowym w Rosji.** Głód ten powoduje **silne zwyżki cen na produkty przemysłowe,** zwłaszcza zaś ostatnio na towary włókiennicze. Według danych Komisji planów gospodarczych, deficyt towarowy wzrósł w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego z 380 na 500 miljonów rubli, przyczem odczuwa się silny brak towarów bawełnianych, wełnianych, oraz wyrobów metalowych.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada.
W kołach parlamentarnych kursują ponownie **pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie.** Najbardziej zachwiane mają być stanowiska ministrów: **spraw wewnętrznych, skarbu oraz przemysłu i handlu.** Jako kandydatów do teki spr. wewn. wymieniają p. **Lednickiego,** na stanowisko ministra przemysłu i handlu p. **Wierzbickiego.**

Dzisiejszy „Robotnik" zamieszcza wiadomość, iż sfery gospodarcze wywierają **nacisk w kierunku wycofania z rządu ministra skarbu p. Czechowicza** i zastąpienia go osobistością, która posiadałaby większe zaufanie sfer kapitalistycznych. Akcję tą prowadzi pos. Wierzbicki.

OFICJALNE DEMENTI.

Warszawa, 24. 11. (PAT). Wszelkie **pogłoski o zmianie** na stanowisku ministra skarbu **pozbawione są jakichkolwiek podstawy.**

„Rewolucja światowa nie uległa załamaniu".

Moskwa, 24. 11. (AW.) Plenarne posiedzenie Kominternu otworzył dłuższem przemówieniem **Bucharin,** stwierdzając, że **rewolucja światowa bynajmniej nie uległa załamaniu,** czego dowodem jest wspaniały strajk angielski świadczący o ogromnej sile w masie górników angielskich oraz ostatnio wybuchłe **rozruchy rewolucyjne w Indjach Holenderskich.** Jednakże groźniejsze jeszcze elementy rewolucyjne dla kapitalizmu światowego tkwią w **ruchu narodowym chińskim.** Są to narazie ciche odgłosy głębokiej walki, jaka toczy się między światem **kapitalistycznym** a **światem robotniczym.** Walka ta rozwija się bez przerwy.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO FRANCJI.

Warszawa, 24. 11. (AW.) Dziś przedpołudniem w obecności ministra Zaleskiego odbyło się **posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej pod przewodnictwem** posła Dębskiego. Omawiano sprawę wycieczki przedstawicieli Sejmu i Senatu do Francji.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU.

Warszawa, (Tel. wł.).
Pojawić się ma dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, **przedłużający godziny handlu dla sklepów spożywczych o 2 godziny.**

—o—

SUKCES POR. SZOSLANDA.

N. Jork, 24. 11. (PAT.) W trzecich konkursach hippicznych porucznik **Szosland na koniu „Readlieff" zdobył trzecią nagrodę.**

Zgon Krassina.

Londyn, 24. 11. (PAT). **Ambasador sowiecki Krassin zmarł tu dziś** rano

—xo ox—

Prace nad ustawami samorządowemi.

Warszawa, 24. 11. (PAT). Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła dziś przedpołudniem do dalszych **prac nad ustawami samorządowemi.** W dniu dzisiejszym obradowano na podstawie referatu p. **Putka nad ustawą o ordynacji wyborczej do Rad powiatowych.** W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych, dyrektor **Weissbrod** i radca Saloni. Przed przystąpieniem do dyskusji dyrektor Weissbrod imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że **Rząd będzie współpracował z komisją nad ustawami samorządowemi,** a co do projektów ustaw przez komisję już uchwalonych, zajmie stanowisko i zgłosi wnioski najdalej w ciągu 10 dni. Według propozycji referenta, **wybory do Sejmików powiatowych miałyby się odbywać za pośrednictwem Rad gminnych** i w specjalnych okręgach wyborczych, na które powiaty zostałyby podzielone. Odnośnie do techniki wyborczej zgłoszono w toku dyskusji szereg wniosków, które przekazano do rozpatrzenia specjalnej podkomisji. W skład tej podkomisji poza referentem weszli: **p. p. Kozłowski, Wrona, Jaworowski i Insler. Podkomisja** będzie obradowała jeszcze w dniu dzisiejszym, jutro zaś odbędzie się plenarne posiedzenie komisji.

—oo—

Tajny werbunek niemiecki na kresach wschodnich.

Zamiar zaatakowania Polski.

Berlin. (Tel. wł.)
„Frankfurter Ztg." ogłasza sensacyjne wyjątki z memorjału, przedłożonego w marcu br. przez wielkie go mistrza związku młodo-niemieckiego

Z przedrukowanych przez pismo dosłownych wyciągów memorjału wynika, iż na wschodnim brzegu Łaby, wśród tamtejszej niemieckiej ludności specjalni emisarjusze, pomiędzy którymi znajdują się również członkowie czarnej Reichswehry", szerzą myśli, by na wypadek zbrojnego starcia między Polską a Rosją Niemcy nie były neutralne i przygotowały swój udział w tej wojnie. **Również szerzona jest** myśl, by Niemcy wojnę tę sprowokowały przez zaatakowanie Polski. Marauhn twierdzi, iż według powszechnie utartej opinji za tą propagandą stoi Reichswehra, która upatruje jedyny dla Niemiec ratunek w zbrojnem wystąpieniu wspólnie z Rosją sowiecką przeciw Polsce. Związek wolności i pracy, jak podaje memorjał, jest organizacją, wzorowaną na czarnej Reichswehrze i oparty na komendach okręgowych pod których płaszczykiem Reichswehra dokonywa pewnych mobilizacyjnych przygotowań. Członkowie wstępujący do związku, składają przysięgę, iż będą brali czynny udział w akcji sabotażowej na etapach. Na interwencję ze strony związku młodo-niemieckiego w ministerstwie „Reichswehry" odpowiedzieć miano, iż wszelkie wyjaśnienia w tej sprawie byłyby połączone z uszczerbkiem dla tajemnic organizacji „Reichswehry".

—ox xo—

Wojenne pomruki.

Paryż. 24. 11. (AW.) „Liberte" usposobiona dla Włoch dotąd raczej przychylnie, wskazuje ostatnio na fakt, **że wszystkie garnizony włoskie znajdujące się w odległości 100 kilometrów od granicy francuskiej** wzmacniają z polecenia rządu włoskiego wszystkie strategiczne punkty. Porównując oddalenie garnizonów francuskich od granicy, które wynosi **200 klm.,** wywodzi pismo, **że w razie zbrojnego napadu, Włosi bez wielkiej trudności mogą obsadzić Niceę.** Również wyspa **Korsyka** przedstawia bardzo łatwą zdobycz. Francja powinna dołożyć wszelkich starań, zaznacza pismo, aby Włochy wstrzymać od prób wypadów na nie ubezpieczone terytorja francuskie. Artykuł ten wywołał w Paryżu niezwykłą sensację.

Prof. Kemmerer o układaniu budżetu.

Warszawa, 24. 11. (AW). Memorjał misji Kemmerera omawiając sprawę układania budżetu proponuje **wydanie ustawy według której rząd byłby obowiązany do wniesienia budżetu do parlamentu w terminie 5-cio miesięcznym przed zakończeniem bież. roku budżetowego,** przyczem minister skarbu winien do preliminarza projektowanych wydatków i dochodów załączyć: 1) Bilans aktywów, pasywów i rezerw. 2) Zestawienie dochodów i wydatków roku poprzedniego. 3) Sprawozdanie finansowe za czas ubiegły i zarys swojej polityki finansowej na najbliższą przyszłość. Memorjał kończy się uwagą, że **termin 5-cio miesięczny całkowicie wystarczy do uchwalenia budżetu jeśli usunie się polityczne „kopanie dołków" i lawirowanie między partjami.**

—ox ox—

Stabilizacja urzędników państwowych.

Warszawa. (Tel. wł.)
Wstrzymana od kilku miesięcy z powodu przeprowadzanej reorganizacji akcja **stabilizacji urzędników państwowych została już załatwiona przez min. spraw wewnętrznych.** Wznowienie prac pozostaje w związku z przyjęciem przez prezydjum Rady ministrów projektu zarządzenia mającego na celu uproszczenie technicznej strony stabilizacji, która tem samem przeprowadzona może być **w szybszem tempie, niż miało to miejsce uprzednio.**

Odkładanie zakończenia akcji stabilizacji, która nadomiar w r. ub. objęła zaledwie nieznaczną część urzędników, pomijając już prawie zupełnie urzędników niższych stopni — w szeregi pracowników państwowych wprowadziło **wielkie rozgoryczenie i odbijało się ujemnie na interesach administracji państwowej.** Przyspieszenia prac stabilizacyjnych i bezwzględnego ich ukończenia w roku bieżącym odnośnie do wszystkich urzędników mających pełne warunki do stabilizacji — domagały się ustawicznie organizacje urzędnicze, co znalazło swój wyraz w licznych rezolucjach i uchwałach.

SEJMOWA KOMISJA BUDŻETOWA.

Warszawa, 24. 11. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem p. Rymara obradowała dziś przed południem w dalszym ciągu **nad budżetem ministerstwa spr. wewnętrznych.** W zakończeniu dyskusji ogólnej wiceminister **Jaroszyński** w godzinnem przemówieniu scharakteryzował prace ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem omówił zmiany personalne, dokonane w zakresie tego ministerstwa, oraz odpierał wysuwane w toku dyskusji zarzuty.

WIELKI POŻAR W KRAKOWIE.

Kraków, 24. 11. (PAT.) **Pożar cementowni Libana zdołano opanować zaledwie późną nocą.** Doszczętnie spłonął dach nad młynem, wewnętrzne zaś urządzenia dzięki żelaznobetonowej konstrukcji budynku zdołano uratować.

KRÓLOWA RUMUŃSKA WRACA.

Londyn, 24. 11. (PAT.) Według doniesień z Nowego Jorku, królowa rumuńska Marja i księżniczka Ileana zamówiły kabinę na parowcu „Berengaria", który odpływa jutro z Nowego Jorku.

NIEBYWAŁA POGODA.

Warszawa, 24. 11. (AW). Od kilku dni panuje w Warszawie wybitnie ciepła pogoda. **Temperatura dochodzi do 12 stopni Cels. Jak podaje P. I. M. temperatury takiej nie notowano w Polsce od 150 lat.**

PODWYŻKA CEN WĘGLA NA POTRZEBY KOLEJNICTWA.

Warszawa, 24. 11. (AW.) Właściciele kopalń węgla, dostarczający go na potrzeby naszego kolejnictwa, **zażądali podwyższenia ceny węgla o 40** . Min. Kolei, jak donosi „Prz. Wiecz." **zgodziło się na podwyżkę 16½%-tową.**

STAN WYJĄTKOWY W IRLANDJI

Londyn, 24. 11. (AW). **W Irlandji stan wyjątkowy wprowadzono został ze względu na powtarzające się coraz uporczywiej napady na posterunki policyjne.** W związku z temi napadami przewodniczący parlamentu irlandzkiego oświadczył, że zamachy inspirowane są przez stronnictwo republikańskie. W opinji sfer rządowych, jak widać z prasy angielskiej, **partja republikańska nietylko radykalizuje się co do nastroju, ale zyskuje coraz to więcej wpływów.**

KRONIKA.

LISTOPAD **25** CZWARTEK

Dziś: rzym.-kat. Katarzyny p. gr.-kat. Joanny.

Jutro: rzym.-kat. Konrada gr.-katol. Joana.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek 25 bm. „Cały dzień bez kłamstwa...".

Piątek 26 bm. „Madame Butterfly" — gość. występ śpiewaczki japońskiej Teiko Kiwa.

Sobota 27 bm. o 3 pop. „Cyrano de Bergerac" ceny najniższe popołudn.

Sobota 27 bm. o 7·30 „Cały dzień bez kłamstwa"...

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 25 bm. „Słodki Kawaler".

Piątek 26 bm. „Kobieta, wino, dancing".

Sobota 27 bm. o 3 pop. „Księżniczka Czardasza" ceny zniżone popoł.

Sobota 27 o 7·30 wiecz. „Słodki Kawaler".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7.30. Występ Gertrudy Bodenwieser z jej zespołem tanecznym.

Piątek o 7.30, drugi i ostatni występ Gertrudy Bodenwieser i jej zespołu (nowy program).

Sobota o 7.30 „Porwanie Sabinek".

Niedziela o 4-ej „Porwanie Sabinek".

Niedziela o 7.30 „Porwanie Sabinek".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Robin Hood".
Chimera: „Droga grzechu".
Kopernik: „Husarze F. J. I."
Marysieńka: „Husarze F. J. I."
Palace: „Najpiękniejsza kobieta świata"
Lew: „Buster Keaton i miljon krów".
Uciecha: „Pod płonącem niebem Meksyku".

—oo—

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Czwartek 25 Listopada Wieczór Tańców Gertrudy BODENWIESER i jej zespołu (Sala Teatru Małego).

—o—

Teatr Wielki daje dziś po raz 6-ty przy wzrastającem stale powodzeniu świetną komedję amerykańską Montgommery'ego **„Cały dzień bez kłamstwa..".**

Jutro w piątek, 26 bm., wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim jedna z najznakomitszych współczesnych artystek operowych, p. Teiko Kiwa, t. zw. „japońska Duse liryczna", w przepięknej operze Pucciniego: **„Madame Butterfly".**

— **Teatr Nowości** powtarza dziś po raz drugi **„Słodkiego Kawalera"** świetną operetkę Leona Falla, która na wczorajszej premjerze wzbudziła szczery zachwyt wśród publiczności zapełniającej szczelnie salę teatru. Śliczna, niezwykle melodyjna muzyka, oraz szampańska gra artystów — entuzjastycznie przyjęta i gorąco oklaskiwana przez tłumne rzesze publiczności — zapewnia nowej operetce wielkie i długotrwałe powodzenie.

W piątek 26 bm. po dłuższej przerwie, wraca na repertuar Teatru Nowości ulubiona komedja Stefana Kiedrzyńskiego: **„Kobieta, wino i dancing".**

— **Drugi i ostatni występ Gertrudy Bodenwieser w Teatrze Małym.** Dziś t. j. w czwartek odbędzie się w Teatrze Małym pierwszy występ genjalnej mistrzyni sztuki choreograficznej Bodenwieser, który wywołał tak olbrzymie zainteresowanie. Licząc się z tem, że mnóstwo jeszcze ludzi będzie chciało ujrzeć tę znakomitą artystkę, uproszono ją o jeszcze jeden występ tj. w piątek. W dniu tym Bodenwieser wraz z całą swoją szkołą wystąpi w zupełnie nowym programie.

— **Najbliższe premjery w Teatrze Małym.** Ruchliwa dyrekcja teatru przygotowuje już w najbliższym czasie dwie nowości a mianowicie sztukę Niccodemiego, w której główną rolę kobiecą odtworzy Anna Zielińska, oraz wznowienie arcydzieła Gogola **„Rewizor z Petersburga"** w pierwszorzędnej obsadzie pod reżyserją dyr. Czarnowskiego.

— **„Pawie Oko" w Bagateli.** Wczorajsza premjerą senzacyjnej rewji p. t. „To co każdy lubi" wypełnia salę teatrzyku „Bagatela" po brzegi. Publiczność bawiła się wybornie oklaskując co chwila wykonawców.

Dziś po raz drugi „To co każdy lubi".

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie.** Posiedzenie naukowe, odbędzie się w sobotę, 27 bm. o g. 18-ej w sali IV. na Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej. Porządek dzienny: Prof. dr. Ryszard Ganszyniec: „O nowszych prądach we filologji klasycznej.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

—oo—

Mówią, że...

mimo wszystko handel mieszkaniami jest w Polsce dozwolony i można go uprawiać bez zbytniej obawy o jakieś tam dochodzenia sądowe.

— — — — — — — — —

najlepszym tego dowodem jest fakt, iż dotąd nie ukarano ani jednego takiego „handlarza", jakkolwiek adresy ich zostały ujawnione. Jakże to więc? Redakcja podaje dokładne adresy tych niesumiennych wyzyskiwaczy, na ukaranie których rząd ustanowił specjalne kary, podaje drugi taki spis tych pijawek, stara się pomódz ludności i — władzom i to wszystko odnosi taki skutek, jak łapanie wiatru. Ktoś tu z kogoś drwi i temi drwinami swojemi daje najfatalniejszy przykład innym spekulantom, których i tak jest w Polsce całe zatrzęsienie. Poco więc te dyskusje, projekty, sposoby zwalczania zła, kiedy jest tylko jeden sposób: nic sobie z niczego nie robić, bo i tak nic się nie stanie. Jeśli tak, to poczekam jeszcze kilka dni, a jeśli dalej nie będzie z tych enuncjacji skutku, założę sam... biuro dostarczania mieszkań po bagatelnych 300, 500, 800 dolarów. Niech i dziennikarz zarobi bez strachu o kryminał. Jeśli innym wolno, to i mnie. Od tego przecież jest nasze równouprawnienie. A jak za rok postawię kamienicę, opracuję memorjał o... zniesieniu ochrony lokatorów. Zdaje się, że to jest jedyny sposób zdobycia mieszkania, którego ciągle jeszcze nie mam! rrr.

—o—

— **Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** przypomina PT. członkom Związku że dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbędzie się w myśl powziętej uchwały w niedzielę dnia 28 listopada br. o godz. 18-ej w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza l. 17! Na porządku dziennym — Wybory i załatwienie wniosków.

— **W Katolickim Związku Polek** ul. Rutowskiego 10. W piątek 26 bm. o godz. 5 pop. mówić będzie ks. Kurator związku: „O organizacji matek chrześcijańskich".

— **Sprawozdawcze zebrania poselskie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę 28 bm.** o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Małego Teatru, Grodecka 2 b. z udziałem posłanki Stęślickiej oraz posłów Kwiatkowskiego, Dra Bryły, Dolanowicza, i senatorów Makarewicza i Thulliego. O współudział członków i sympatyków Stronnictwa uprasza Zarząd Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji we Lwowie.

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne** Sokoła 4 II. p. Na zebraniu czwartkowem 25 bm. odbędzie się odczyt Dr. H. Mikolasza pt. „O fotometrze Dr. W. Scnichtora". Początek o godz. 6-tej wieczorem.

— **„Kordjan"**, arcydzieło Juljusza Słowackiego, wystawia w niedzielę, dnia 28 b. m. „Scena Gwiazdy", by uczcić święto obu pamiętnych rocznic listopadowych. Inscenizacja obejmuje 7 najgłówniejszych obrazów, a w roli Kordjana wystąpi znany lwowski deklamator p. Leopold Pobóg, inne role odtworzą najlepsze siły zespołu. Do przedstawienia tego zastosuje „Scena Gwiazdy" po raz pierwszy t. zw. system kotarowy, by umożliwić szybkie zmiany dekoracji. Reżyseruje p. Marjan Lech.

W uroczystem przedstawieniu weźmie udział Orkiestra symfoniczna Stowarzyszenia „Gwiazdy", która na otwarcie Wieczoru odegra Chopina Polonez A-dur pod kierownictwem profesora Kazimierza Abratowskiego. Nowe dekoracje malował artysta-malarz Stanisław Buczkowski. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni WP. Fr. Pitołaja przy ulicy Łyczakowskiej 11. — Początek Uroczystego Wieczoru o godzinie 7-mej punktualnie.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł nagle były rektor Politechniki i długoletni profesor Akademji rolniczej w Dublanach, profesor dr. Stefan Pawlik w 62 roku życia. — Zmarły był prezesem Towarzystwa ekonomicznego. Pogrzeb odbędzie się dziś 25 b. m. o godzinie 2 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Karol **Jurkiewicz,** dyrektor urzędu ksiąg gruntowych, przy cywilnym sądzie okręgowym we Lwowie zmarł w 67 roku życia. Pogrzeb dziś 25 b. m. o godzinie 3 z domu żałoby przy ulicy Jakóba Strzemię 3, na cmentarz Łyczakowski.

— **Claude Farrere,** świetny powieściopisarz francuski i znany przyjaciel Polski, wygłosi we Lwowie odczyt we wtorek, dnia 30 b. m. na temat: „Kobieta wczoraj, dziś i jutro".

— **Staraniem Towarzystwa Pań Miłosierdzia pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo,** odbędzie się w sobotę dnia 4-go grudnia b. r. o godzinie 12-tej w południe w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego (ul. Chorążczyzna) Poranek dla młodzieży szkolnej, poświęcony pamięci Fryderyka Chopina, którego pomnik przed paru dniami odsłonięto w stolicy Rzeczypospolitej. W skład programu wchodzi prelekcja i szereg dzieł genjalnego kompozytora mało znanych i rzadko wykonywanych (na fortepian i wiolonczelę, na fortepian, wiolonczele i skrzypce, pieśni). Bardzo przystępne ceny biletów wstępu przyczynią się niezawodnie do tego, że młodzież, dla której celowo ułożono program, wypełni doszczętnie salę koncertową. Czysty dochód przeznaczony jest na Gwiazdkę dla najbiedniejszych, pozostających pod opieką Towarzystwa.

— **W sprawie kwater na Zjazd przyrodników nauczycieli szkół średnich.** Zarząd Koła lwowskiego T. N. S. W. — uwiadamia P. P. Koleżanki i Kolegów biorących udział w Zjeździe przyrodników (w dniach 28 do 30 listopada b. r.) organizowany przez Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika — że w sprawie kwater należy się zwracać wprost do hotelu Europejskiego (plac Marjacki — naprzeciw pomnika Mickiewicza) gdzie na podstawie umowy, koszt pokoju z opałem wyniesie 4 zł. Podobnie przewidziane są ulgi w korzystaniu z restauracji hotelu.

— **W urzędzie Pocztowo - telegraficznym Olesko** pow. Złoczów zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— **Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 6-tej wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy preparatów i chorych (prof. **dr. Nowicki, dr. Szymonowicz, dr. Elner, dr. Tad. Falkiewicz).** 2) **Doc. dr. H Sochański:** „Współczesne poglądy na otyłość i jej leczenie".

— **Do szpitala przywieziono** Michała Stawara z Drozdowic, którego postrzelił w brzuch Jan Andryszyn, przywieziono również Wasyla Koniuska, którego również w Drozdowicach postrzelił w nogę jakiś nieznany sprawca.

— **Trzynastoletni nożowik.** Zbigniew Baran, 13-letni ucz. 7 kl. szkoły powszechnej w czasie sprzeczki przebił nożem Zbigniewa Englischa, 14-letniego ucznia III. kl. gimn.

— **Wieczór św. Katarzyny.** (Dancing) urządza Stowarzyszenie „Gwiazda" w sobotę 27 b. m. Początek o godzinie 9-tej wieczór. — Wstęp za zaproszeniami, które wydaje kancelarja Stowarzyszenia codziennie wieczorem.

— **Kolejarze - abstynenci.** Zawiadamia się wszystkich Kolejarzy - abstynentów i zwolenników zwalczania alkoholizmu, że województwo lwowskie, reskryptem z dnia 2 września 1926 r. L. 123891/16 zatwierdziło „Związek Kolejarzy Przeciwników Alkoholu w Polsce" z siedzibą we Lwowie, i że powyższy Związek przyjęty został do Międzynarodowego Związku Kolejarzy Przeciwników Alkoholu, na zjeździe w Paryżu dnia 25 października 1926.

Informacji udziela każdej soboty od godziny 15.30 do 16.30 zastępca przewodniczącego Stanisław Alwas Lwów, ul. Anczewskich nr. 8 i sekretarz Związku Adam Rauch, — Lwów, Lewandówka ul. Marji Konopnickiej nr. 14.

— **Przed sądem wojskowym we Lwowie** stanął 23 bm. Jan Jaremski kapitan 12 p. art. polnej w Tarnopolu, oskarżony o opilstwo, gwałt publiczny i usiłowane morderstwo. W stanie podchmielonym wezwał on 6 czerwca br. w Tarnopolu posterunkowego Kubiaka, aby go odprowadził do koszar. Przybywszy do koszar, rozkazał Jaremski żołnierzom, pełniącym straż. aby strzelali do Kubiaka. Żołnierze widząc, że kapitan podchmielony, na szczęście oddali strzały w powietrze. Rozprawę odroczono do 30 bm. z powodu niestawienia się świadków.

— **Zacna małżonka.** Paweł Lipka wiertacz w kopalni nafty w Borysławiu doniósł policji, że **żona jego Karolina skradła mu 2.000 zł. i zbiegła z asystentem tej kopalni Henrykiem Przepiórkowskim.**

WYGÓROWANE OPŁATY REJENTALNE.

Warszawa. (Tel. wł.)

Związki handlowe wystosowały do ministerstwa sprawiedliwości **memorjał w sprawie zmiany wysokości opłat notarjalnych. Stan ten jest dla życia gospodarczego nadzwyczaj uciążliwy,** albowiem różnolitość wysokości opłat pobieranych za sporządzenie aktów notarjalnych w poszczególnych dzielnicach nadzwyczaj utrudnia wszelką kalkulację kupiecką. Np. **koszt zaprotestowania weksla na sumę 1000 zł. wynosi: w Warszawie — 12.20 zł., w Łodzi — 12.20 zł., we Lwowie — 17.50 zł., w Krakowie — 19.10 zł., w Poznaniu — 24.75 zł., w Katowicach 25.75 zł.** Wyrażając opinję o konieczności ujednostajnienia opłat notarjalnych na terenie całej Polski, związki oświadczyły gotowość wzięcia udziału w odnośnych pracach przygotowawczych.

—oo—

GROŹBA STRAJKU W BIELSKU.

Bielsk. (Tel. wł.).

Robotnicy tekstylni zażądali 40-procentowej podwyżki, wypowiadając dotychczasowe umowy. Właściciele fabryk odrzucili żądania robotników. Rokowania trwają dalej.

—oo—

Apel do serc litościwych. Staruszek 80-letni, były ziemianin z braku środków do życia ginie z głodu — jako zasługującego na względy, polecamy go gorąco łaskawej opiece społeczeństwa. — Łaskawe datki przyjmuje administracja dla **Staruszka 1926**.

Kurjer ekonomiczny.

PRZEPISY DEWIZOWE NIE ULEGNĄ ZMIANIE.

Warszawa, 24. 11. (AW.) „Codzienne Wiadomości Ekonomiczne" dowiadują się ze sfer skarbowych, że **przepisy dewizowe zostaną utrzymane.** Przewiduje się jedynie szereg zmian technicznych, **które nie godzą w zasadę wolnego obrotu walutami.**

O UTWORZENIE GIEŁDY DRZEWNEJ WE LWOWIE.

Bydgoszcz, (Tel. wł.). Rada giełdowa giełdy drzewnej w Bydgoszczy **zajmuje się sprawą utworzenia dalszych gield drzewnych w Polsce.** Rada zajęła **stanowisko życzliwe wobec projektów założenia gield drzewnych we Lwowie i w Warszawie,** sądzi bowiem, że w ten sposób **możliwem będzie przeprowadzenie organizacji wewnętrznego rynku drzewnego i że współpraca poszczególnych gield drzewnych wpłynie na zwiększenie obrotów giełdowych.**

BANKRUCTWA BANKOWE W AMERYCE.

Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu, zamknięto w Ameryce w ciągu miesiąca lipca b. r. **138 banków z depozytami wynoszącymi sumę 52,764.000 dolarów** w sierpniu zaś **51 banków posiadających depozytów na dolarów 11,902.000.**

Również w ciągu pierwszych trzech tygodni miesiąca września 5 banków krajowych i 21 stanowych przestało pracować. Depozyty ich wynosiły ogółem 7,458.000 dolarów. Najwięcej bankructw miało miejsce w stanie Minneapolis, a następnie Atlanta, gdzie w lipcu zamknięto 97 banków.

ZWYŻKA CEN ROPY.

Borysław, 24. 11. (AW.) **Cena ropy cokolwiek zwyżkuje w ostatnich dniach i dochodzi do dolarów 214.** Po cenie powyższej została dokonana we Wiedniu transakcja kupna od Spadkob. Lindenbaumów w Borysławiu **200-tu cystern ropy dla firmy „Vacuum Oil Co.".** Pozatem cicho na rynku ropnym.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dzisiejsze zebranie giełdowe zakończono wyjątkowo wcześniej o godz. 13.15 a to z powodu zapowiedzianego pogrzebu śp. senatora dra E. Adama, dyr. nacz. Ziem. B. Kred. Ruch bardzo słaby. Transakcje tylko w Browarach i Zieleniewskim. Pozatem zastój. Tendencja chwiejna. Usposobienie ospałe.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. Kursa otrzymane. Obrót średni.

Dolar ameryk. 8.99½ do 9.00½; dol. kanad. 8.95 do 8.95½; kor. czes. 0.26 do 0.26 1/3; leje 0.04 do 0.04 1/3 frank franc. 0.27¼ do 0.27 3/4; frank szwajcar. 1.72 do 1.74; funty szterl. 43.20 do 43.50.

Złoto: 20 kor. 36.00 do 36.50; 20 frank. 33.50 do 33.80; 20 mark 42.20; 10 ruble 46.20.

Srebro: kor. austr. 0.61; 5 kor. 3.32; floreny 1.65; ruble 2.66; kopiejki za rubel 1.33.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Podaż w zbożu chlebowem nieco obfitsza przy zainteresowaniu dla pszenicy doborowej jakości. Ceny żyta słabsze, pozatem sytuacja niezmieniona. Niemieckie firmy oferują żyto loco granica polska bez podania prowenencji, podobno kilkadziesiąt wagonów pszenicy sowieckiej przywieziono już do kraju. Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

Żyto 37.75 do 38.75 zł. Jęczmień przemiałowy 30.00 do 31.00. Jęczmień pastew. 28.00 do 29.00. Owies 29.50 do 30.50. Hreczka 32.75 do 33.75. Kasza hreczana 66.00 do 68.00. Reszta cen niezmieniona i wszystkie ceny szacunkowe.

KURJER SPORTOWY.

POLONJA — POGOŃ.

Decydujące zawody o zaszczytny tytuł Mistrza Polski rozegrają powyższe drużyny w niedzielę dnia 28 listopada br., na boisku LKS. Pogoń (za rogatką stryjską) o godzinie 11.30 przedpołudniem. Do walki stają dwaj równi zawodnicy Polonja warszawska i Pogoń; kto zwycięży nie można dzisiaj przewidzieć — Polonja, która w ostatnich czasach wykazała wybitną poprawę formy, czego dowodem remisowy wynik z Pogonią oraz świetne zwycięstwo, jakie odniosła nad groźnym rywalem Wartą poznańską w ub. niedzielę (21 listopada), czy też Pogoń, która w ostatnich czasach zdradza wcale znaczny spadek formy. Zawody zapowiadają się zatem wielce interesująco, bo spodziewać się należy, że obie drużyny starać się będą na maximum wysiłku, by z tego decydującego spotkania przy sporzyć sobie dwa punkty a w ślad za tem zaszczytny tytuł Mistrza Polski.

Spodziewamy się, że Pogoń „mając za sobą swą publiczność i grając na swem boisku nie poskąpi nic ze swych sił i ambicji, by możliwie jaknajdobitniej zaakceptować swą wygraną, że i tym razem godną jest tytułu, jaki dzierży od lat czteru.

Bliższe szczegóły powyższych za wodów podadzą afisze.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy przypomina, że Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek 26 b. m. o godz. 19.30 w lokalu Twa przy ul. Sokoła 4 II p.

ZATWIERDZENIE OŚMIU REKORDÓW POLSKICH, UZYSKANYCH W GOETEBORGU.

P. Z. L. A. zatwierdził następujące nowe rekordy Polski, ustanowione na kobiecych Igrzyskach w Götebongu: bieg 60 metrów — 8.4 sek. J. Grabicka (Sokół-Grażyna). Bieg 250 metrów, 36.6 sekund. W. Czajkowska (Sokół - Grażyna). Skok wzwyż — 1.40 m. A. Toporowiczówna (Sokół-Grażyna). Rzut dyskiem 1 kg. — 37.71 m. H. Konopacka (A. Z. S.). Rzut oszczepem oburącz (styl dowolny) 40.10 m. H. Konopacka (A. Z. S.) Rzut kulą (3.628 kg.) — 10.47 metr. H. Konopacka. Rzut kulą oburącz (10.47 i 8.78) 19.25 mtr H. Konopacka. Skok w dal z rozbiegiem — 4.77 mtr W. Sadkowska (Sokół-Grażyna).

* * *

UKRAIŃCY A SPORT.

Z powodu ostatniej klęski drużyny „Ukraina" w spotkaniu ze „Spartą" pojawiły się w „Dile" recenzje i komentarze, nawołujące do odwrotu z dotychczasowej błędnej drogi. Z powodu braku kontaktu z drużynami polskiemi i żydowskiemi sport ukraiński stoi na niskim poziomie, kasy towarzystw sportowych są próżne a gracze uciekają do obcych klubów. Celem zaradzenia tym błędom przeprowadziło „Diło" ankietę na temat położenia ukr. towarzystw sportowych w Polsce. Między głosami nawołującymi za koniecznością porozumienia się ruskiego sportu z polskim, ujawniły się i zapatrywania odmienne. I tak prezes Towarz. Sport. „Skała" w Stryju p. Maziak („Diło" nr. 259) motywuje swój sprzeciw następująco:

1) Jeżeli w wielu innych sprawach ważnych, omijamy wszelkie takie kompromisy, to sądzę, że i w sprawie sportu nie możemy inaczej postąpić. Możemy obejść się bez tego, musimy tylko chcieć i więcej polegać na sobie.

2) Na wypadek, gdybyśmy nawet wstąpili do Związku Polskiego, to możemy być pewni, że nie odnoszono by się do nas sprawiedliwie (?). Oprócz tego mielibyśmy niewątpliwie nieprzyjemne incydenty (na wypadek naszej wygranej) z publicznością polską, która zachowuje się nic bardzo sportowo, kiedy chodzi o honor jej „faworytów".

3) Należy stworzyć taki modus, aby drużyny nasze mogły systematycznie rozgrywać z klubami polskiemi i żydowskiemi spotkania przyjacielskie z pominięciem jednak ściślejszego kontaktu.

4) Należy zwołać w tej sprawie specjalną ankietę.

*

Zwyczajne Walne Zgromadzenie L. Z. O. P. N. odbędzie się dnia 15 i 16 stycznia 1927. Początek, jak i miejsce Walnego Zgromadzenia zostaną w swoim czasie podane do wiadomości.

Wydział gier i dyscypliny LZOPN-u komunikuje, że dnia 2 grudnia o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Potockiego 10 losowanie mistrzostw klasy „A" na rok 1927. Kluby kl. „A" wyślą na to posiedzenie maksimum pod 2 delegatów.

„Sport nr. 197 wyszedł z druku i zawiera artykuły: p. Kuchara Tadeusza pt. „Reorganizacja piłkarstwa polskiego a Liga", p. A. N. „kilka słów o ukraińskim sporcie", wrażenia z Wrocławia, drugi pogrom „Warty". Ważne komunikaty LZOPN-u. Do nabycia wszędzie w cenie 50 gr.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Czwartek 25 listopada 1926.

Cały dzień bez kłamstwa

Farsa w 3-ch aktach G. Montgommery'ego.

OSOBY:

E. M. Ralston } właściciele banku	Ratschka
Bor Bennett } właściciele banku	Winkler
Van Dusen } właściciele banku	Okornicki
Dick Donnelly	Dąbrowski
Pastor Doran	Dobrzański
Pani Ralston	Trapszo
Gwen, jej córka	Lewicka
Ethel Clark	Klimontowiczówna
Mabel	Wołoszynowska
Sabel	Grzębska
Marta, służąca	Smereczanka

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 25 listopada 1926.

Słodki Kawaler

Operetka w 3 akt. R. Schanzera i E. Wellischa.

Osoby aktu I-go i III-go:

Lord Harry Grenville	Korabianka
Bill, jego kuzyn	Wawrzkowicz
Sylvia Ponsford	Brzeska
Ferry Cobbler	Ruszkowski
Josua Carp, wychowawca Harry'ego	Tatrzański
Mary	Rapacka
Stary lokaj	Szymański

Osoby aktu II-go:

Królowa	Fiszerowa
Chevalier d'Eon (Harry)	Korabianka
Markiz des Artenne (Josua)	Tatrzański
Lord Grenville, min. (Bill)	Wawrzkowicz
Księżna Kent (Sylvia)	Brzeska
Lady Temple (Mary)	Rapacka
Lord Albers (Ferry)	Ruszkowski

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. Nadesłane i nekrologja miejscowe 30 gr zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. Po kronice, komunikaty, paski i inseraty na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr zagraniczne 54 gr. Kronika, repertuar dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. Na pierwszej stronie miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. Drobne ogłoszenia za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. matrymonialne, korespondencja prywatna miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.